

Kazimierz Kraj

Szarża lekkiej brygady – wznowienie

(komentarz nr 4/2026 r.)

Szarża lekkiej angielskiej brygady podczas wojny krymskiej (bitwa pod Bałakławą) była bezsensowną jatką, a nie chwalebny przykład bohaterstwa, taktyczną głupotą, nie symbolem poświęcenia i odwagi. Oczywiście zdania są podzielone, lecz generalnie jest traktowana, jako przykład bezsensowne, nieprzemyślanego działania, przynoszącego więcej szkody niż pożytku.

Przed laty na łamach naszego miesięcznika *e-Terroryzm.pl* pojawiały się komentarze redaktora naczelnego czasopisma zatytułowane *Szarża lekkiej brygady*. Dziś *e-Terroryzm.pl* (jak napisaliśmy na głównej stronie) kontynuuje swoją misję, jako archiwum i blog informacyjny, oferując jednocześnie dostęp do wszystkich wydanych numerów. Zapraszamy do lektury i odkrywania historii współczesnego bezpieczeństwa. Dlatego w ramach blogu będą kontynuowane niektóre przedsięwzięcia realizowane przed laty na łamach naszego miesięcznika. Takim elementem kontynuacji będzie *Szarża lekkiej brygady*.

*

Szanowni Czytelnicy, długo, bo ponad miesiąc zbierałem się do kolejnej *Szarży*... . Natłok wydarzeń i komentarzy, więc postanowiłem poczekać. I tak doczekałem 9 maja – Dnia Zwycięstwa. Święta, które jest obchodzone uroczyście w Rosji w celu upamiętnienia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941 – 1945 r. Od czterech lat obchody odbywają się w cieniu prowadzonej tzw. Specjalnej Operacji Wojskowej, czyli wojny na Ukrainie. Rozwój technologii bezpilotowych aparatów latających, zwanych popularnie dronami, powoduje że strony konfliktu okładają się wzajemnie, wysyłając je dziesiątkami i setkami na przeciwnika. Moskiewska parada przyciągnęła uwagę, ze względu na jej skromny wymiar i niewielu oficjalnych gości. Ponieważ staram się oglądać każdą z parad 9 maja w rosyjskiej telewizji (wcześniej oglądałem namiętnie parady z okazji Rewolucji Październikowej), oprócz braku przejazdu kolumn zmechanizowanych i skromnego przelotu samolotów zauważyłem nowy zestaw *goryli* Służby Bezpieczeństwa Prezydenta¹ Rosji towarzyszących Władimirowi Władimirowiczowi. Podczas zeszłorocznej parady zestaw był inny, ale to wcale nie świadczy, że doktor Putin jest wystraszony i zmienia ochronę, ale jedynie o tym, że w tym roku służbę pełniła inna zmiana funkcjonariuszy. Zaś pretendent do tronu Białorusi Kola Łukaszenko prezentuje się coraz lepiej. Gdybym był dziewczyną

¹ Jedna z komórek organizacyjnych Federalnej Służby Ochrony (FSO).

szukającą młodego, postawnego, wysportowanego i kulturalnego kawalera, bez wątpienia zainteresowałbym się Mikołajem Aleksandrowiczem.

Wydawało się, że dzień 9 maja będzie obfitujący w spektakularne wybuchy na Placu Czerwonym (ukraińskie drony), a centrum Kijowa zapłonie od raketowych uderzeń odwetowych, a tu taki *циорпуз* – dekret prezydenta Ukrainy nr 374/2026 „zezwalający” na paradę na Placu Czerwonym. Nie cytując treści dekretu, gdy się czyta komentarze w naszych massmediach trudno powstrzymać się od śmiechu. Próbuje się nam wcisnąć, że Władimir Zeleński może czegoś zakazywać lub nakazywać Rosji. Dekret jest po prostu wyrazem bezsilności przywódcy Ukrainy, kiedy to jego zachodni kuratorzy (jakby powiedzieli Rosjanie) na czele z „najbliższym” druhem naszego prezydenta Donaldem Trumpem, poprosili swojego podopiecznego, aby był uprzejmy nie zakłócać uroczystości. Pamięć o sojuszu USA z ZSRR z czasów drugiej wojny światowej nadal trwa. Braterstwo broni zobowiązuje.

Mówiąc serio od powagi do śmieszności jeden krok. Szczególnie w polityce. Jak napisał w swoim poście Leszek Miller „(...) Następnym krokiem (Zeleńskiego – K.K.) powinno być zezwolenie Japonii na kwitnienie wiśni, a Egipcjom – na otwieranie piramid o punktualnie godzinie dziewiątej”. Zdaniem L. Millera, z którym się zgadzam, komunikat miał mieć groźny państwowy wydźwięk, a wyszedł jak deklaracja kierownika kolonii „No dobra, możecie iść na boisko...., ale pamiętajcie, że jestem bardzo niezadowolony”. Zdaniem byłego premiera Napoleon Bonaparte miał rację, twierdząc, że „od wzniosłości do śmieszności jest tylko jeden krok. A w Kijowie wykonano go krokiem defiladowym – zakończył”. Tyle o paradzie.

Teraz drugi temat, czyli wypowiedź Sławomira Mentzena na temat różnorakich przymiotów szefa Sztabu Generalnego naszych sił zbrojnych - generała Wiesława Kukuły. Muszę tu nawiązać do mojej rozmowy z kardiologiem podczas jednej z wizyt, spory czas temu. Pan doktor wiedząc o mojej profesji i zainteresowaniach w trakcie każdej wizyty podejmuje temat z dziedziny polityki, także z zakresu bezpieczeństwa. Podczas jednej z wizyt, zapytał mnie, co sądzę o nowym szefie Sztabu Generalnego Wiesławie Kukule.

Odpowiedziałem mu trochę w stylu anegdoty. Stwierdziłem, że miałem okazję poznać dwóch szefów sztabu generalnego, jednego byłego i jednego przyszłego. Tym przyszłym był, generał brygady W. Kukula. Obydwu generałów poznałem w odstępie kilku dni. Z generałem

Kukulą rozmawiałem ok. 5-10 minut i wysłuchałem wystąpienia, z drugim generałem rozmawiałem ok. 20 minut² i również wysłuchałem wystąpienia. Aby nie zanudzać Czytelników, jak wyglądała rozmowa z moim kardiologiem, przedstawię kwalifikacje obydwu generałów w tabeli, a państwo odpowiecie sobie na pytanie, którego rekomendowałem memu kardiologowi na szefa sztabu generalnego naszej armii, gdyby to było możliwe.

Wiesław Kukuła	Nikołaj Makarow
<p>Lata służby – 1992 - ?</p> <p>Miejsce służby:</p> <p>1PSK/JWK PKW Irak Szefostwo DS. SG WP/ Dowództwo Wojsk Specjalnych Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych Sztab Generalny</p> <p>Stanowiska:</p> <p>d-ca plutonu, kompanii szef łączności szef sekcji wsparcia dowodzenia i łączności oficer planowania, wydział planowania oddział łączności i dowodzenia (G-6) szef sztabu z-ca szefa sztabu Dowództwa Wojsk Specjalnych szef pionu operacyjnego dowódca JWK, WOT dowódca generalny RSZ szef SG WP</p> <p>Wykształcenie: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności (1996) Wyższy Kurs Specjalistyczny (1999) magisterium WAT [elektronika i telekomunikacja] (2001)</p>	<p>Lata służby: 1967 – 2012</p> <p>Miejsce służby i stanowiska:</p> <p>Dowódca plutonu – 1971-1974 Dowódca kompanii – 1974 – 1975 Dowódca batalionu – 1975 – 1976 Szef sztabu pułku (z-ca dowódcy) 1979 - 1980 Dowódca pułku – 1980 -1981 Szef sztabu dywizji 1981 -? Dowódca dywizji – do 1989 Szef sztabu sił pokojowych w Tadżykistanie i zjednoczonej grupy wojsk rosyjskich tamże – 1993 – 1996 Dowódca armii pancerniej – 1996 -1998 Dowódca wojsk lądowych i obrony wybrzeża, zastępca dowódcy Floty Bałtyckiej 1998 – 1999 Szef sztabu, zastępca dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego 1999 – 2002 P. O. dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego w 2001 Dowódca Syberyjskiego Okręgu Wojskowego 2002 – 2007 Szef Służby Uzbrojenia (z-ca ministra obrony Rosji) 2007 – 2008 Szef Sztabu Generalnego 2008 – 2012 Członek Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – 2008 – 2012</p> <p>Wykształcenie: Moskiewska Wyższa Ogólnowojskowa Szkoła im. Rady Najwyższej RFSRR [złoty</p>

² Jest to ważne, gdyż rozmowa odbywała się w obcym języku, co jest pewną barierą w ocenie rozmówcy.

<p>studia podyplomowe z zarządzania w Polish Open University (2008) podyplomowe studia polityki obronnej w ASzW (2016)</p> <p>Awanse: Podporucznik – 1996 Porucznik – 1999 Kapitan – 2003 Major – 2004 Podpułkownik – 2006 Pułkownik – 2008 Generał brygady – 2016 Generał dywizji – 2018 Generał broni 2021 Generał 2023</p>	<p>medal] – 1971 Akademia Wojskowa im. M. Frunze [złoty medal] – 1979 Akademia Wojskowa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR [złoty medal] – 1993 Doktor nauk politycznych – 2006</p> <p>Awanse: Brak informacji o datach awansów, generałem majorem został w 1989 r. w wieku 40 lat.</p>
--	---

Ciągnąc wątek generalski, kilka cytatów. Źródła podam w następnej *Szarży*... . Jeżeli ktoś ma ochotę może zgadywać i przysłać informację z tytułami źródeł cytatów na pocztę portalu. Pierwszemu, który odgadnie źródła stawiam obiad w bufecie znajdującym się na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. A jedzenie mają naprawdę smaczne.

Poniżej trzy cytaty:

„Plany ukraińskiej kontrofensywy latem 2023 roku opracował Pentagon. Amerykańscy wojskowi, chociaż prowadzili wojnę rękami Ukraińców, wiedzą, że obrona rosyjska okazała się skuteczna – nie tylko dlatego że Zachód nie był w stanie wyprodukować wystarczającą ilość broni, ale także dlatego, że rosyjscy wojskowi okazali się po prostu inteligentniejsi”.

„PKB Rosji Białorusi stanowił 3,3% PKB Zachodu (USA, Kanada, Europa, Japonia, Korea Południowa). Te 3,3% zdolne wyprodukować więcej uzbrojenia niż cały świat zachodni stanowi podwójny problem: przede wszystkim dla armii ukraińskiej, która przegrywa wojnę z powodu braku sprzętu, a następnie dla naukowej dumy Zachodu, ekonomii politycznej, której naciągany – nie bójmy się tego powiedzieć – charakter zostaje w ten sposób ujawniony światu”.

1. „Zaatakowanie Polski w wymiarze wojskowym, z pewnością doprowadziłoby, do konfliktu globalnego w wyniku zakładanej reakcji Paktu Północnoatlantyckiego;

2. Starcie zakończyłoby się pyrrusowym zwycięstwem, a zwycięzcą, zostałyby nuklearne mocarstwa nieuczestniczące w konflikcie (Chiny, Indie, Pakistan, Korea Północna³);
3. Polska w przeszłości (pod zaborami) nie należała do tzw. kręgu wewnętrznego imperium, jak republiki postradzieckie. Nie jesteśmy ponadto niezbędni Rosji w odbudowie jej mocarstwowej pozycji. Jak najbardziej nadajemy się na pomocnika w rozbijaniu jedności Unii Europejskiej, co będzie również oddziaływało na funkcjonowanie NATO. Jesteśmy także doskonałym, ze względu na słabość państwa, jego służb specjalnych tzw. oknem wejściowym do prowadzenia operacji specjalnych przeciwko członkom UE i NATO;
4. Prezydent Rosji oraz elita rządząca (w tym militokracja), są wbrew publicystycznym wizjom przewidywalni i racjonalni w swoim działaniu. Co, oczywiście nie oznacza, że rezygnują z działania mającego na celu rozszerzenie szeroko pojmowanych wpływów politycznych czy innych, działania w imię pojmowanej przez nich racji stanu swojej ojczyzny;
5. Niewątpliwie toczy się gra o wpływy i nowy kształt ładu światowego, bez dominacji słabnących Stanów Zjednoczonych, a Polska jest jedynie przedmiotem w tej grze, i to wcale nie najważniejszym;
6. Od momentu rozpadu świata dwubiegunowego, oprócz konfliktów zbrojnych, w tym konfliktów *proxy*, toczą się starcia w wymiarze nie kinetycznym, dezinformacyjne, decepcyjne, w formie tego co nazywamy wojną hybrydową lub miatężewojną. Ich skuteczność jest stosunkowo wysoka, tak, więc nie ma konieczności prowadzenia klasycznych operacji militarnych;
7. Działania mające na celu wypchnięcie Rosji z Europy, w których aktywny udział brała Polska, spotkały się z oporem Rosji i podejmowanymi przez nią kontradziałaniami, które w mojej ocenie są błędnie interpretowane, jako agresywne przedsięwzięcia ze strony Rosji;

³ Można jeszcze dopisać Izrael.

8. Rozpalenie kolorowych rewolucji (w tym tzw. arabska wiosna, szczególnie w strefach wpływów Rosji, wspieranie ich przez państwa zachodnie, zostało zinterpretowane, jako działania wrogie i na tej podstawie spotkały się reakcją FR;
9. Studiów nad problemem tytułowym (artykułu – K. K.) powinny podlegać oryginalne dokumenty państwowe (w języku rosyjskim, nie tłumaczenia na język angielski);
10. Wnikliwym badaniom należy poddać rosyjskie opracowania naukowe z tego zakresu, pokazujące sposób postrzegania Polski;
11. Badacz na pierwszym miejscu powinien mieć świadomość, że obydwie strony (mam na myśli nie tylko Polskę i Rosję) prowadzą przeciwko sobie operacje informacyjne, w których wykorzystywane są wszelkie narzędzia, fabryki trolli, instytucje typu Bellingcat, holding Krasnaja Zwiezda czy Russia Today⁴.

Na tym kończę tekst i zapraszam do dyskusji, tylko proszę nie pisać, że przywołane cytaty są tekstami tzw. *ruskich onuc*, który to epitet jest obecnie bez opamiętania używany. A służy on zamykaniu dyskusji, przyczynia się do narzucania identycznego myślenia, co oznacza, że przestajemy jako społeczeństwo, ale i pojedyncze osoby myśleć. A to w prostej drodze prowadzi do nieszczęścia.

⁴ Tekst liczy pięć lat.